

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wszelkie bezpłatne dodatki tygodniowe.

Wyjątek: Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
zegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska opoźn. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 92.

Leszno, sobota dnia 20 grudnia 1930 r.

Rok XI.

Strach i panika na pruskim Pomorzu.

Od dłuższego już czasu szerzą się na Pruskim Pomorzu, jak donosi „Bülower Anzeiger“ z 15. 12. br., trwożliwe wieści o pogotowiu wojennym garnizonu niemieckiego w Słupsku, o jakoby polskich samolotach wojennych, krążących nad Pomorzem Pruskim i rozstrzelujących wojenne odczoły, o bliskim wejściu wojsk polskich i zajęciu Szczecina i Pili.

Fantastyczne te pogłoski wytwarzają panikę wśród ludności niemieckiej, która nie czuje się wiodocnie dostatecznie zadomowioną na Pomorzu, skoro dyktuje już możliwość opuszczenia Pomorza przed mającym jakoby wkroczyć wojskiem polskim.

(Z. O. K. Z.)

—o—

Nowy skandal sądowy w Niemczech.

Otożnem echem rozniósł się po całym świecie sprawa morderstwa sądowego na osobie polskiego robotnika Jakubowskiego. Pokazali ona dowodnie, na jak niskim poziomie — jeżeli chodzi o odpowiedzialność moralną, — znajduje się sądownictwo niemieckie. Pojęcie bezstronności i sprawiedliwości nie istnieje dla sędziów, niemieckich zwłaszcza tam, gdzie chodzi o Polaków, lub nawet tylko o przeciwników politycznych.

Jesteśmy w możności podać do wiadomości publicznej fakt, którego wymowa jest prosto krzywcza.

W dniu 8. września 1930 r., w głosnej ostatnio z napadu Stahlhelmu na Polaków w wiosce Oslawa Dąbrowa w pow. bytowskiem na Pomorzu Pruskim, miejscowy sołtyś-hakatysta Zimmermann napadł na kalekę Polaka, Cysewskiego, ciężko go pobił i w napadzie szału nienawiści włókł go do swego domu by tam zapewne w myśl uznanej niemieckiej recepty „wytepić Polaków“ i ostatecznie się z nim rozprawić. Na rozpaczliwe krzyki katowanego zbie-

gła się ludność wioski, na której widok sołtys Zimmermann uciekł.

Obecnie przed sądem w Lęborku (Lauenburg i P.), odbyła się rozprawa, w której prokurator oskarżał nie Zimmermanna o napad na bezbronnego kalekę, lecz ludność wioski o obrażenie Zimmermanna i grożenie mu. Pomimo obrony i przedstawienia sprawy przez bezstronnych świadków sąd, na podstawie zeznań osób przekupionych i samego winowajcy Zimmermanna, skazał 5 Polaków na karę więzienia. I tak otrzymali: Agata Cysewska, Marta Cysewska i Teofil Cysewski po 3 tygodnie więzienia, zaś Wanda Wensierska i Leokadia Cysewska po 6 tygodni więzienia. Szczyłem ohydny jest skazanie ofiary napadzi Zimmermanna, kaleki Teofila Cysewskiego.

Tak wygląda sprawiedliwość niemiecka. — A wszak kultura i poziom moralny każdego narodu mierzy się poziomem wymiaru sprawiedliwości.

(Z. O. K. Z.)

Oskarżenia i polemika w sprawie Brześcia.

Drużna interpelacja, której główna treść wydrukowaliśmy częściowo we wczorajszym numerze „Głosu“, zawiera jeszcze takie szczegóły, co do groźby fikcyjnych egzekucji i kończy się następującymi poniżej pytaniami:

„P. Barlickiemu oświadczył płk. Biernacki: „Pan tak zelżył marszałka Piłsudskiego, że pan nie ma co liczyć na sądy, prawo jest prawem, wprawdzie, ale pan zelżył marszałka zanadto“.

„Aby świadomość tej groźby podtrzymać w uwięzionych, inscenizowano od czasu do czasu fikcyjne egzekucje. I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydając rozkaz: „Ubrać płaszcze“, kazał im pójść ze sobą. Na pytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb, oficer odpowiedział: „Nie będzie wam już nic więcej potrzebna“, przyczem wykonał odpowiednich ruchy reki. Obaj więźniowie przeprowadzeni byli do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cella była pusta, siennik z łóżka wyjęty, na podłodze rozrzucana słoma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel byli przekonani, że czekają na wykonanie na nich egzekucji. Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos: „Odwroć się do ścian“ i dwukrotny suchy trzask. Jakby dwa wyszły. W najwyższym przedśmiertnym zdenerwowaniu czekali teraz na swą kołej. Po upływie dość długiego czasu, w powolny sposób zaczęło otwierać im cele, do której weszły trzy osoby, z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „Odwroć się do ścian“, byli przeto przekonani, że nastąpią strzały. — Skończyło się tylko na rewizji“.

„Do stosowania tych tortur lub doprowadzania nad ich stosowaniem używani byli oficerowie wojsk polskich, którzy w tym celu specjalnie odkomenderowani byli ze swych oddziałów do Brześcia n. B. W ten sposób odkomenderowani zostali:

- 1) płk. Kostek Biernacki, d-ca 38 p. p. z Przemysła,
- 2) płk. Ryszczak z wyższej szkoły wojennej,
- 3) mjr. Edward Gorczyński ze służby łączności,
- 4) mjr. sap. Stanisław Perko z zastępcy komendanta szkoły oficerów rezerwy w Modlinie,
- 5) kpt. Majta z 20 pułku artylerii polowej,
- 6) kpt. Mieczysław Kędziński z depozytarni uzbrojenia m. a. spraw wojsk“.

Przez powyższe opisane bezprawne uwięzienie

aresztowanych, przez poddanie ich bezprawnie, jako osób cywilnych pod dyscyplinę wojskową i zatrzymanie sprzeczne z prawem w więzieniu wojskowym, przez opisane powyżej traktowanie ich w tym więzieniu i nieudzielanie znaczenia się nad nimi, wreszcie przez użycie do tego oficerów armii polskiej — naruszone zostały przez ówczesny rząd nie tylko obowiązujące prawo, lecz złeptany został honor i godność państwa i narodu polskiego“.

„Wobec tego podpisani zapytują:

- 1) Co pan premier zamierza uczynić, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności i wymierzyć im zasłużoną karę?
- 2) Jakże kroki zamierza przedsięwziąć, aby na przyszłość uniknąć podobnego pogwałcenia prawa wobec obywateli państwa“?

Dalsze oskarżenia. List profesorów krakowskich Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie Brześcia mówi w innych słowach to samo, co interpelacja sejmowa. Streszczenie tego pisma podaliśmy już w „Głosie“ a dzisiaj podajemy na innym miejscu (patrz. dod. „Ognisko Domowe“ str. 3-cia) list profesorów w pełnym brzmieniu.

Co odpowie prof. Krzyżanowski? Wystąpienie profesorów wywołało wielką irytację w prasie sanacyjnej. Wczorajszy „Kurier Czerwony“ poświęca mu artykuł wstępny, zaczynający się od słów: „Nie tędy droga“. Dzisiejszy „Express Poranny“ powtarza częściowo doniesienia „K. Cz.“ informuje i pisze w tej sprawie, m. inn., że:

„Przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy delegacja profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem prof. Romana Dybowski, która przysłała list 44 profesorów tej uczelni do posła prof. Krzyżanowskiego.“

„List, datowany 10 grudnia, (a więc na 6 dni przed interpelacją brzeską)“.

„Prof. Krzyżanowski w roznowie z nami wyraził zdumienie, że list, który miał charakter ściśle poufny i prywatny, dostał się na łamy prasy. Nie pojmuje, jak się to stało, że w piśmie znalazła się treść listu poufnego. Stanowisko moje jest zresztą zupełnie jasno sprecyzowane, a wyraz temu dam w odpowiedzi, którą wręczę jutro moim kolegom z Uniwersytetu krakowskiego. Dzisiaj po poł. odjeżdżam do Krakowa. — Czy odpowiedź pana profesora będzie ogłoszona w prasie? — Odyby zachowano po-

użność listu, nie publikowałbym oczywiście odpowiedzi, ale ogłoszenie go w gazetach zwalnia i mnie od obowiązku poufności. To też tekst mej odpowiedzi będzie wszystkim znany“.

Wyrok rodu Biernackich. Oskarżenia, piętnienie mnożą się, rosną. Nowym dokumentem tego osławienia rodu Biernackich, który zrywa wszelkie stosunki z płk. Kostek-Biernackim, wyrzeka się go Oświadczenie to wydrukowane w ostatnim numerze „Więźni Warszawa“.

„My, niżej podpisani członkowie liczego rodu Biernackich, złączeni wspólnością nazwiska, które niosło kiedyś wielu potentatów dawniej Rzeczy, kasztelanów, biskupów i wojskowych, które krwawym zgłoskami zapisane są na kartach walk o niepodległość Ojczyzny w dobie napoleońskiej w latach 1831-1863, w czasie wojny światowej, oraz bojów z bolszewikami w latach 1918-1920, które figuruje w encyklopediach jako nazwisko uczonych i artystów oraz w archiwalnych spisach oficerów wojsk polskich dawnej i wskrzeszonej Rzeczy.“

„Wobec ujawnienia w interpelacji poselskiej niesłychanych metod, stosowanych w twierdzy brzeskiej w stosunku do b. posłów Sejmu Rzeczpospolitej przez oficerów pozostających pod dowództwem płk. Kosłka Biernackiego, oświadczamy, co następuje:

„Płk. Wacław Kostek-Biernacki, dowódca 38 p. p., nie jest naszym krewnym, nie nas absolutnie z człowiekiem tym nie łączy i jedynie możemy wyrazić ubolewanie, że nosi on niezasłużone dotychczas nazwisko Biernackich. Metody postępowania z b. posłami piętnujemy kategorycznie bez względu na przekonania polityczne przez nas wyznawane“.

Pod powyższem oświadczeniem figuruje przeszło 60 podpisów.

Korfantw wprost z więzienia do dyplomacji?

Berlin, 18. 12. „Voss. Zig.“ donosi z Górnej Śląska o usiłowaniu pojęcia obozu Korfantego z obozem rządowym w celu utworzenia jednolitego frontu polskiego.

Nowy katolicki biskup Adamski, który rozporządza licznymi osobistymi stosunkami, prowadzi ma, według informacji dziennika niemieckiego, poufne rokowania w sprawie porozumienia zwolenników obozu rządowego i grupy Korfantego.

Według informacji niemieckich planowane ma być wypuszczenie Korfantego na wolność i odseparowanie go od polityki górnoszląskiej w ten sposób, że otrzyma on posterunek zagraniczny w dyplomacji polskiej.

Celem tych usiłowań ma być stworzenie polskiego frontu jednolitości w obszarach mniejszościowych jeszcze przed zebraniem się Rady Ligi. Na rokowania te nie miała wpływ posiadana fakt, iż wojewoda Grażyński postarzał się u p. Prezydenta znowu o dekret odroczenia sejmiku śląskiego.

„Kurier Czerwony“.

Aresztowanie wybitnego lotnika majora Kubali.

Warszawa, 18. 12. (PAT.) Dnia 16 bm. o godz. 16 został aresztowany major Kazimierz Kubala pod zarzutem wysokiej niesubordynacji. Dochodzenia prowadzi prokurator major Chirowski. Dochodzenia prowadzone są w pospiesznym tempie i w najbliższych dniach zostanie zdecydowane utrzymanie aresztu śledczego lub też wypuszczenie majora Kubali na wolność.

Śmierć pos. Rauschera.

Monachjum, 18. 12. (ATE.) Poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Ulrich von Rauscher zmarł dziś o godz. 5 rano w sanatorium St. Blauen w południowej Bawarii.

Poprawa w stanie zdrowia Poincarego

Paryż, 18. 12. (PAT.) Wydanym dziś rano biuletyn o zdrowiu Poincarego stwierdza polepszenie się stanu chorego.

Następny biuletyn wydany będzie jutro rano po konsultacji lekarskiej.

Z ostatniej chwili

Złota niedziela.

Leszno, 19. 12. Przypomina się, że w niedzielę 21 bm., jako ostatnią przed świętami Bożego Narodzenia, będą wszystkie sklepy otwarte od godziny 1-szej do 6-tej popołudniu.

Gen. Miller u króla Aleksandra.

Paryż, (Rps.) Powrócił tu z podróży inspekcyjnej do Bułgarii i do Jugosławii następca gen. Kutiepow, na stanowisku prezesa rosyjskich związków wojskowych na emigracji, gen. Miller. Przed opuszczeniem Białogrodu gen. Miller przyjęty był na dłuższym przesłuchaniu w pałacu królewskim przez króla Jugosławii, Aleksandra. Rozmowa króla z gen. Millerem trwała przeszło godzinę.

Zgony na emigracji.

Paryż, (Rps.) W Paryżu zmarł na emigracji generał sztabu generalnego b. armii carskiej śp. Paweł Maksimowicz. Zmarły pochodził ze znanego rodu, który wydał hetmana Ukrainy, Maksimowicza i biskupa Jana Maksimowicza, znanego za świętego przez cerkiew prawosławną. Karierę wojskową zmarły generał Maksimowicz rozpoczął w końcu XIX w. w Warszawie, jako oficer pułku ułanów gwardji, następnie zaś zajmował wysokie stanowisko w sztabie generalnym armji rosyjskiej.

Ryga, (Rps.) Z Kowna donoszą, iż zmarł w wieku 65 lat profesor uniwersytetu kowieńskiego b. carski minister skarbu, śp. Mikołaj Pokrowski.

180 bankierów oskarżonych 35 aresztowanych.

Paryż, 16. 12. (ATE.) Ministerstwo sprawiedliwości ogłasza komunikat, w którym stwierdza, iż w samym Paryżu 180 bankierów jest oskarżonych przez władze sądowe a 35 znajduje się w areszcie.

SPRAWY GOSPODARCZE.

gp) Bilans Banku Polskiego. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę grudnia br. wykazuje zapas złota 562.121.000 zł, tj. o 50.000 zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 20.251.000 zł. do 281.134.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7.420.000 zł. do 117.803.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 21.140.000 zł i wynosi 659.749.000 zł. Pożyteczne zastawne zmniejszyły się o 152.000 zł do 74.448 tysięcy zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 17.641.000 zł. Wynoszą 144.744.000 zł. W pasywach pozycja na-tychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 520.000 zł, do 233.099.000 zł. Obieg biletów bankowych spadł o 58.275.000 zł do 1.274.218.000.

gp) Nowe taryfy celne. W Dzienniku Ustaw Nr. 86 ukazały się rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, wprowadzające zniesione stawki celne na następujące towary, importowane za zezwoleniem ministerstwa skarbu: 1) orzechy ziemne suszone, sprowadzane przez olejarnie do wyrobu fabrycznego; 2) kamienie półszlachetne, prawdziwe i sztuczne, sprowadzane w stanie surowym do obróbki (mieszlifowane); 3) zbiorniki do pary i wody o średnicy 120 cm i długości 620 cm, 4) przedzia włókniennicza (rafini) w mółkach, surowa, nitkowana do przerobu fabrycznego, oraz 5) blacha cynkowa, biała o grubości 0,28 — 0,32 mm do wyrobu opakowań do konserw. Rozporządzenie o uldze na blachę cynkową obowiązujące do dnia 31 marca 1931 r., na pozostałe towary do dnia 31 grudnia 1930 r.

Z POGRANICZA.

Wczorajsze posiedzenie leszczyńskiej Rady Miejskiej.

Sosunkowo gładko, spokojnie toczyły się i szybko dobiegło końca wcz. obrady. Jedyne nieszcześnie sprawa czyszczenia ulic, kwestja załatwienia należnych opłat wywołała dłuższe, uporczywe rozprawy i znowu utknęła na martwym punkcie. Poza to inne punkty porządku dziennego załatwiono sprawnie.

Przewodniczący p. Nowakowski odczytał pismo Inspektora Szkolnego dotyczące sprawy „przemianowania nazw szkół powszechnych” (chodziło o określenie charakteru katolickiego) i brzmiało, jak następuje:

„1) Nazwy szkół ustalono na podstawie okólnika Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 grudnia 1927 r. nr. I. 22140 w sprawie nomenklatury publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1 z dnia 30 stycznia 1928. poz. 20).

„2) Szkoła tutejsza meska im. St. Leszczyńskiego nie jest czysto katolicką. — Do szkoły tej uczęszczają dzieci wyznania ewang. (81) oraz dzieci żydowskie (20).

„Oznaczenie szkół „Katolicka” pociągnąć może za sobą zgłoszenie pretensji innych wyznań. — Przedwzysztym wyznaniem te wystąpić mogą z żądaniem wydzielenia dzieci ewangelickich i żydowskich w samodzielną szkołę pod innym kierownictwem.

Pismo to przyjęła Rada Miejska do wiadomości.

Następnie przystąpiono do obrad według porządku dziennego. Punkt pierwszy dotyczył protokołów z odbytych rewizji kas miejskich za miesiąc ubiegły (listopad), a) głównej kasy miejskiej, b) miejskich zakładów światła, siły i wodociągów, c) rzeźni miejskiej.

Z zadowoleniem powitano fakt zatwierdzenia Zarządu oraz Naczelnika Zarządu w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności.

Trzeci z kolei punkt wywołał obszerniejsze rozprawy, w czasie których ujawniła się zasadnicza róż-

nica zdań w kwestji proponowanej ugody pomiędzy Magistratem a Tow. Właśc. Nieruchomości co do zlikwidowania sporu w sprawie opłat i dopłat za czyszczenie ulic. Projektowana ugoda dotyczyła sumy 1400 i 7000 zł za rok 1928-29 i 1929-30. Pierwszą sumę Magistrat przegrał, bo Sąd Administracyjny (wojewódzki) pretensję jego oddalił a apelacji w swoim czasie nie założył. Druga suma jest sporna, bo orzeczenie Sądu Adm. mówi o „dopłatach” a okólnik Min. Spr. Wewn. „opłaty”. Wytworzyła się kłopotliwa sytuacja, z której jedynym wyjściem jest ugoda. Porozumienie zaprojektowano w ten sposób, że T. Wl. N. obowiązują się zapłacić połowę obydwóch sum, a reszta zostanie umorzona. Za tak pojętym porozumieniem oświadczyli się pp. H. burm. Sobkowiak, przewodn. R. M. Nowakowski, mec. Wstawski, dr. Wyżykowski i Kaźmierowski. Przeciwno przemawiali radni: Swiderski, Bartłewicz, Rzepka, Danielak i Barczyński, domagając się uszczerzania całkowitej należności za r. 1929-30. W głosowaniu oświadczyli się za ugodą 6 a przeciwko 9 pp. radnych. Pan burm. Sobkowiak oświadczył, że spróbuje jeszcze porozumieć się z T. Wl. N. i przestrzegał przed ewentl. skasowaniem taboru.

Bez sprzeciwu i dyskusji zgodziła się R. M. na przewłaszczenie gruntu pod budowę Szkoły Zawodowej Żeńskiej.

Wreszcie zaakceptowano zezwolenie browarowi Schniedra na używanie herbu miasta za opłatą zł. 500 rocznie i na przemianowanie nowych ulic za wodociągami miejskimi.

Poza to zakomunikował p. H. burm. Sobkowiak o zaopatrzenie bezrobotnych i biednych (szczegółowo podamy w jutrzejszym num. „Głosu”).

Na tem zakończyło się publiczne posiedzenie R. M., której członkom zbliżył przewodniczący p. Nowakowski życzenie świąteczne.

KRONIKA.

Sobota, dnia 20-go grudnia 1930 r.

† S. dz. Teofila.

Wschód księż. godz. 9.06. Zachód godz. 15.32.

Wschód słońca godz. 7.41. Zachód godz. 15.26.

Stan pogody według posprzetzeń Stacji Meteorologicznej: Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodołowi Nasion w Antoninach Piątek dnia 19 12. godz. 7 rano: Temperatura powietrza — 45 wiatr zachodni o — redkości 3 m/s, pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 795, wilgotność 89%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa — 1,3, najniższa — 4,0, liść opad 0,1.

LESZNO.

II. Kalendarz kościelny terminowy (zebrań. zbiorek itd.) Dzisiaj (19. 12.) Koło śpiewu „Demiński”: o godz. 8.15 wiecz. wykład p. prof. Kalisa o Pomorzu. O przybycie członków czynnych jak i biernych proszą Zarząd. — Po wykładzie lekcja do „Halki”. Baczność „Sokół”! Ćwiczenia druhów o godz. 8-mej wiecz. w Ćwiczni miejskiej. Czołem! Naucz. Baczność Sokolice! Ćwiczenia młodzieży o godz. 6.30 w Ćwiczni miejskiej, druhów w sobotę o godz. 8.30 wiecz. na boisku „Sokoła”. Czołem! Nauczelnictwo.

Stow. Młodz. Polskiej: Po nabożeństwie zbiórka wszystkich członków w Domu Kat. O liście przybycie proszą Zarząd.

Jutro (20. 12.) Kl. Sp. „Pogoni”: wiecz. o godz. 7.30 pogadanka w Ćwiczni miejskiej oraz Ćwiczenia na sali. Przybycie wszystkich członków pożądane.

Pojutrze (21. 12.) Tow. św. Anny: o godz. 4-tej odbędzie się uroczystość gwiazdkowa. Wszystkie stowarzyszone zaprasza. Zarząd.

III. Zakon św. Ojca Franciszka (Oddział męski): Posiedzenie po niesporach na małej sali Domu Kat., na które się wszystkich członków siostry, bibliotekarkę, zakrystiankę i gości zaprasza. Zarząd.

Zebrań. Z. Z. P. Robotników i Rzemieślników o godz. 3 popoł. w lokalu p. Płeczyńskiego przy ul. Dworcowej. Referat wygłosi sekretarz okr. drh. Dolinski. O liście udział członków proszą Zarząd.

Zebrań. Zw. Inwalidów Cyw w południe (o godz. 12 w lokalu p. Klemczaka. Na zebrań. będzie rozdawana gwiazdka. Zarząd.

Zebrań. Polskiego Zw. Zaw. „Praca” na sal. p. Klemczaka przy ul. Szkolnej 4 o godz. 2-giej po południu (z referatem). Zarząd.

Słow. Młodzieży Polskiej: od godz. 11.30 otwarta biblioteka. Proszę o zwrot wszystkich książek i uregulowanie należności. Bibliotekarz.

Lekarz Obłąkanych

PRZECZĄD Z FRANCUSKIEGO

183)

— Zawsze tak myślę stanowczo!... Pani Joanna po przyjęciu do zdrowia, wnieśli światło w otaczające nas ciemności... Dla tego właśnie pisałam do Nowego Yorku do pana Delarivière z prośbą, ażeby mi depeszą wskazał miejsce, gdzie mam szukać jego żony... Nie odebrałam żadnej na to odpowiedzi... — Bo nie otrzymaliśmy wcale listu, — odrzekł Fabrycusz — nadszedł on zapewne dopiero po naszym odjeździe... Któż ci jednak powiedział, że pani Joanna tutaj się znajduje?... — Doktor Verdier.

— A kto skąd się o tem dowiedział?

— Nie zgadujesz?

— Nie...

— No to posłuchaj.

Paula opowiedziała w krótkości pierwszą swoją wizytę u Grzegorza, zdziwienie jej z odkrycia, że nieszczęśliwa kobieta, co zawarowała w Melun wskutek ohydznego widowiska, była panią Delarivière; próżno ich poszukiwania, projekt nabycia domu zdrowia, radość ich, gdy znaleźli podobny zakład w Anteuil, zdziwienie na widok Joanny i jej córki, pewność doktora, że wyleczy Joannę i nadzieję, że od niej dowiedzą się nazwiska człowieka, którego śmierć spowodowała jej wariację i że tym sposobem wykryja może prawdziwego mordercę Fryderika Baltusa.

Fabrycusz słuchając tego opowiadania, z wielką zaledwie trudnością zachować mógł spokój pozorny. Człł, że bliżej i drży. Chwilami serce bić mu przestawało, a krew ścinała się w żyłach.

— Mieliśmy dużo zawodów... — odezwał się doktor Vernier, skoro skończyła Paula. — Już, już zawało nam się, że obejdziemy się bez Joanny.

— Doprawdy?... — szepnął wystraszony Fabrycusz. — Pochwyliście jaką nitkę przewodnią?

— Przynajmniej tak nam się zdawało.

— A cóż to było takiego? Jaki dowód? Jaki świadek?

— Tym dowodem, tym świadkiem był rewolwer, którego morderca użył do spełnienia zbrodni.

Pomimo całego panowania nad sobą, młody człowiek zbił, jak chusta i bliskim był zemdlenia.

Zaledwie potrafił wymówić zapytanie.

— Mieliszcie ten rewolwer?

— Tak...

— Czy nie złożono go w sądzie z innemi dowodami?

— Złożono, ale prokurator rzeczypospolitej kazał go nam wydać, wiedząc, jaki mamy z niego zrobić użytek.

— A cóż to miał być za użytek? Czegoście się spodziewali?

— Przypuszczałem — odrzekł Grzegorz — przypuszczałem, że właściciel fabryki broni, z której pochodził rewolwer, potrafił mnie objaśnić, przez kogo był kupiony. Rewolwer przyzodobił był herbem, którego brak na posiedzeniu sądowym skonstatowano. Na herbie były zapewne litery, spodziewałem się odszukać grawera.

— I cóż? — zapytał dyszący ledwie Fabrycusz.

— I nic — odrzekł doktor — nitka tu się przewala. Fabrykant tak wiele sprzedał rewolwerów podczas wojny w 1870 r., że nie mógł mi dać żadnego objaśnienia. Musiałem zaprzestać dalszych poszukiwań.

Fabrycusz odcichnął swobodnie.

— Kochana Paula — rzekł, zmuszając usta do uśmiechu — gorączka zemsty, jaką w duszy mojej zapaliła, uspokoiła się trochę, ale czuję, iż się na nowo odzywa... Tak samo jak tobie pilno i mnie teraz wyrzesać światło prawdziwe... Gotów jestem

działać z wami... Rozporządzaj mną, jak ci się żywnie podoba.

— Dziękuję ci, Fabrycyszu, — odpowiedziała panna Baltus. — Wiedziałam, dobrze, że mogę liczyć na ciebie...

— Nie wątpiłaś o mnie, wszak, prawda?

— Ani na chwilę...

— Ja ci więc serdecznie za to dziękuję. A teraz — dodał, zwracając się do Grzegorza — teraz pragnąłbym zobaczyć Edmę i Joannę...

— Zaraz zaprowadzimy do nich pana...

— Kapeluszy tylko swój pozostaw tutaj, mój drogi — wtrąciła żywo panna Baltus.

— Dla czego?

— Gdyby Edma zobaczyła krepę, domyśliłaby się od razu nieszczęścia, które w nią uderzyło...

— Masz rację, kochana Paulo... Myślisz zawsze o wszystkim...

I zaraz potem siostreniec bankiera w towarzys-

stwie doktora i Pauli poszedł z gołą głową do Edmy.

Grzegorz otworzył drzwi. Fabrycusz stanął na progu.

Edma nie spodziewała się zobaczyć kuzyna, ale widok jego nie mógł jej tak bardzo zadziwić, lada dzień bowiem oczekiwano podróży.

Ujrawszy Fabrycusa samego, zszalała jednakże a unosząc się na posłaniu, krzyknęła rozpaczliwie:

— Gdzie ojciec?... Boże! gdzie ojciec?... Cóżś zrobił z ojcem moim nieszczęśliwym!...

Grzegorz poskoczył do młodej dziewczyny. Okropne wzruszenie, jakiego doznała, zamknęło go bar-

dzo, obawiał się, żeby choroba nie powróciła.

— Uspokój się, kochana Edmo — szepnął. — Nie masz się czego niepokoić, nic się złego nie stało. Pana Delarivière nie ma jeszcze w Paryżu, ale wróci ce przybędzie... Wróci ce będzie razem z nami...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mile stosunki.

W Meksyku, pomimo zapewnień sfer, chwiłowo przy żłobie rządowym stojących, stosunki nie są do-
tąd zbyt uregulowane. Od czasu do czasu czyta się
taką naprzykład wiadomość, którą biuro tel. Reu-
tera po świecie roznosi:

— Jak donoszą z Aguas Calientes (w górzystym
stanie Jalisco) odbyła się, w pobliżu wymienionej
miejscowości, regularna walka pomiędzy oddziałem
bandytów, operującym w całej okolicy, a chłopami,
niepokojonymi przez napady bandyckie. Po zaciętym
boju chłopci jako że byli w przeważającej sile, odnie-
śli stanowcze zwycięstwo. Na pobojuwisku pozosta-
ło 13 bandytów. Reszta, a pomiędzy nimi herzt
bandytów, zdolała zbiec w pobliskie góry lesiste.
Oddział chłopów poniósł również dotkliwe straty.
Rzecz oczywista, że władze miejscowe, jako zajęte po-
lityką, nie mają czasu na myślenie o jakichś tam po-
rządkach w kraju, bezpieczeństwie obywateli i róż-
nych drobnostkach podobnych.

Przynajmniej w każdym mieście powiatowym ist-
nieć powinien oddział Ligi Morskiej i Rzecznej.

ROZMAITOŚCI.

(—) Kłopot z długą pacjentką. Zarząd szpitala
miejskiego w Klausenburg, w Rumunii, znalazł się
w niemałym kłopotcie, przywieziono bowiem chorą
na zapalenie ślepiej kszki 29-letnią Zuzannę Feketa
która mierzy „tylko” 2 metry 30 centymetrów. Pow-
stała więc kwestja, skąd wziąć odpowiednie łóżko
dla młodej olbrzymki. Jak sobie szpital poradził —
nie wiadomo. (wł.)

(—) Opancerzony małżonek. Pisarz angielski Ca-
ton Woodville, opowiada w swoich pamiętnikach, że
miał przyjaciela klubowego, który zwykł był przesi-
adywać w klubie do późna w nocy i wracał nie-
raz do domu w stanie podchmielonym. Zniecierpli-
wiona w końcu małżonka tego jegomościa, zawołała,
gdy znów wrócił późno do domu zbyt wesół: —
Jeżeli raz jeszcze przyjdiesz w takim stanie to dam
ci nauczkę taką, że popamiętasz ją przez całe życie!
Po pewnym czasie już nad ranem, pani słyszy w
przedpokoju i na schodach kroki ciężkie, którym
towarzyszy chrząst, jakby obfukiwano o ścianie
starego żelazta. Wreszcie wgramoliło się to coś
ciężkiego i chrząszczącego na schody, otwierają się
na oścież drzwi sypialni i staje w nich sztywno pan
małżonek, cały w pancerzu średnio-wiecznym i w
helmie z opuszczoną przyłbicą, a z pod przyłbicy
odzywa się głos głuchy: — No, teraz, kochana żono
możesz robić, co ci się spodoba!

(—) Operacja bez... lekarza. Wyjątkowy wypa-
dek w dziejach chirurgii zaszedł na okęcie zdą-
żającym z Nowego Yorku do Brisbane w Australji. Na
parowcu tym jechał kapitan R. W. Crome z dzie-
wioletym synkiem, któremu podróz morską miała
dać nowe siły po świeżo przeżytym ostrym zapaleniu
płuc. Nagle na pełnym morzu dziecko znów ciężko
zachorowało. Na pokładzie nie było lekarza. Kapi-
tan Crome sam zbadał chłopca, znalazł bliźnię, po-
chodzących jeszcze z poprzedniej operacji i doszedł
w końcu do przekonania, że dziecko cierpi na zło-
śliwy eksudat, jaki się często tworzy po zapaleniu
płuc. Niebezpieczeństwo było poważne i nie nale-
żało tracić czasu. Kapitan nie namyślał się długo
i jakkolwiek nigdy nie z zawodem lekarza nie miał
wspólnego, bez narzeko przytył do operacji. Za-
bieg udał się nad wyraz dobrze, tak, że gdy parowiec
przybył do Brisbane młody pacjent mógł się już po-
ruszać o własnych siłach.

Naktadem i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”. Św. z o. o. w Lesznie. Redaktor: Szymon Majewski.

Łamigłówna.

ut. „Sfinks”.



a a a a a b b c c c c d e f g h h i j k
l l l l l n n o o o o o o o o r r r s s s w w
u u y y y z z

Z podanych głosek ułożyć 12 wyrazów o nast.
znaczeniu:

1. inaczej hodowla, 2. zwawy, 3. w liczbie mno-
giej także ozdoba głowy, 4. spółnik, 5. miasto na
Kresach Wschodnich, 6. rzeka w Niemczech (wspak),
7. mały brytan, 8. dojrzewa w jesieni, 9. ptactwo do-
mowe, 10. inaczej związek, 11. dziecko (wspak), 12.
bóg mahometan.

Początkowe i końcowe litery dadzą rozwiązanie.
Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 23 b. m.
włącznie.

—o—

WESOŁY KĄCIK.

Grzeczny Jedrus.

— Dziękuję ci wujaszku za piłkę!..
— Drobny to prezent mój maty!..
— Ja też tak powiedziałem, ale mamusia mówi,
że w każdym razie trzeba podziękować..

Szkół magizone.

— Widziałem wczoraj w cyrku doskonałego ma-
gika... Coś naprawdę kławego...
— No i cóż tam wdziałeś?...
— Wyobraź sobie... Magik bierze mały wazonik
z kwiatami i przemienia w banknot...
— To jeszcze nie w porównaniu z tem, co o-
trafił moja żona...

— No...
— Dziś na przykład wyludziła odemnie pięćdzie-
siąt złotych — i zamieniła je w kapelusz...

W szkole.

Profesor do ucznia figlarza:
— Od jutra przesiądziesz się do pierwszej pu-
stej ławki!
— Ależ panie profesorze, tak sam siedzieć...
— Cóż z tego? Ja też sam siedzę na katedrze
i nie mogę na to narzekać.

Ponowna kuracja.

Lekarz do pacjenta — alkoholika.
— Jeśli chce pan być zdrow, musi pan przez
rok pić tylko mleko!
— O, ja już raz przechodziłem taką kurację, pa-
nie doktorze.
— Kiedy?
— Zaraz po urodzeniu...

Obydwa odpoczną.

— Miałem zamiar na przysyłku rok interes tobie
oddać, a samemu wycofać się i odpocząć.
— Ależ tatulusi, przecież to nie pilnego! Popracu-
jesz jeszcze kilka lat, a potem możemy obydwaj od-
poczywać.

Przyjaciele.

— Chciałbym wiedzieć, ilu też mam prawdziwie
szczerych przyjaciół?
— Nic łatwiejszego. Wygraj na loterii, albo do-
stań spadek, to się dowiesz.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezplatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 50.

Niedziela, dnia 21 grudnia 1930 r.

Rok VI.

EWANGELJA

na Niedzielę 4-tą Adwentu.

Św. Łukarz r. III. (1 — 8).

† A piętnastego roku panowania Tyberjusza ce-
sarza, gdy Poncjusz Pilat rządził Żydowską ziemią,
a Heród Tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego Te-
trarchą Iłurejskim i Trachonickiej krainy, a Liza-
niasz Abileńskim Tetrarchą. Za najwyższych kapła-
nów Annasza i Kajfasza: stało się słowo Pańskie do
Jana Zachariaszowego syna, na puszczy, i przy-
szedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając
chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako jest
napisane w księdze mów Izajasza proroka: Głos
wojającego na puszczy: Przygotujcie drogi Panu,
czyńcie proste ścieżki jego. Wszelka dolina będzie na-
pełniona: a wszelka góra i pagórek poniżony bę-
dzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami
gładkimi. I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże. †

—o—

„I przyszedł do wszystkiej krainy Jor-
danu opowiadając chrzest pokuty na od-
puszczenie grzechów”. (Łuk. III, 3).

Któż zdola pojąć i wysłowić niesczęsny stan czło-
wieka pozostającego w grzechu! Pozbawiony pier-
wiastka Bożego, życia, łaski, jest on naprawdę u-
marły na duszy. Bóg Irzykróć Święty i Sprawiedli-
wy niewysłowioną pionie ku niemu nienawiścią. Pod-
woje niebios przed nim zawarte; przepaść piekieł-
na, ogniem zjeżdżając, domagają się grzesznika, jako
ofiary pomsty Bożej!

Atoli jakkolwiek niesczęsny i złowrogi jest stan
człowieka w grzechu, przecież gdyby wszelka po-
kuta była prawdziwą, lub gdyby można zawsze od-
różnić pokutę szczerą od fałszywej, miałby grzesz-
nik w swem niesczęściu czym się pocieszać i ubez-
pieczać; mógłby bowiem uważać Sakrament pokuty
jako ratunek nieomylny, jako podstawę niezłomną
swego pojednania z Bogiem. Lecz niesczęście grze-
sznika, zwłaszcza nalogowego, tkwi właśnie w tem
że świadomy grzechu, nie może się ubezpieczać pod
względem swej pokuty. Co czyni stan jego nad wy-
raz pożałowania godnym to to, że częstokroć pokuta
która czyni, nie mniej go niepokoi, jak same jego
nieprawości. Dlaczego? Bo tylko chrzest pokuty, czy-
li pokuta szczerą, serdeczną, zbawia człowieka.

Najmils! jeśli chemy dać uspokoić, o ile to
możliwe, sumienie nasze i ubezpieczyć się pod wzglę-
dem szczerego pojednania naszego z Bogiem, zba-
dajmy, jakie są znamiona serdecznej i żelaznej po-
kuty.

Otóż przedewszystkiem prawdziwa pokuta napra-
wia skutki grzechów. Aby bowiem szczerze do Boga
się nawrócić, trzeba czynić godne owoce pokuty,
t. j. naprawić zgnane skutki grzechu przez uczynki
względem przeciwnie, a więc naprawić skutki niespra-
wiedliwego posiadania czegoś — jego zwrotem; na-
prawić skutki obmowy, oszczerstwa — przywrócić

niem cześć i dobrego umienia; naprawić skutki unie-
sienia i gniewu pokornem zadośćuczynieniem; skut-
ki nienawiści i zemsty — szczerem serdecznem po-
jednaniem się. Oto owoce godne odpowiedniej i ko-
nieczne pokuty.

Ale niestety! zamiast sądzić o pokucie z jej skut-
ków i owoców, które są jej probierzem, my chcemy
o niej sądzić za pomocą pewnych praktyk pokutni-
czych, które nieraz więcej mają pozor, jak istotnej
wartości.

Nie wystarczy jednak dobrze czynić przed Bo-
giem, by Go chwalić, lecz trzeba też „dobrze czynić
przed ludźmi”, by ich budować. Nie wystarczy czy-
nić pokutę przed Bogiem, lecz trzeba ją jeszcze czy-
nić przed ludźmi. Czynimy ją przed Bogiem, uznając
swoje winy; czynimy ją przed ludźmi naprawiając
zgorzelenie.

Zaiste czynem i obyczajami wznowilibyśmy nie-
zbożny dogmat Lutra, gdybyśmy mniemali, że cała
tajemnica, naszego usprawiedliwienia była zawarta
w tych słowach Jezusa, wyrzeczonych do jawno
grzesznicy: „Idź, a nie grzesz więcej”, jak gdyby wy-
starczało grzesznikowi porzucić tylko swój grzech.
Zgorzelenie jest częścią składową grzechu; dopóki to
nie jest naprawione, choćbyś zaprzestał nieprawości,
jeszcze grzech całkowicie nie byłby zniszczony. Po-
trzeba więc, by pokuta zgładziła grzech w osobie
grzesznika i zawiądyła grzesznika dla zgładzenia
grzechu; inaczej jaki przykład dla bliźniemu twe
nawrócenie? Jeżeli grzech twój opłakiwany zgubne
pociągął za sobą skutki, jeśliś uwolnić siebie, in-
nych zawiódł i zgorzelił, pokuta twoja winna ich na-
wrócić i zbudować. Tak, czynili wszyscy szczerze
do Boga nawrócenie, którzy ostrością pokuty usiłowali
naprawić zgorzelenie dane zdrożnem ich życiem!

Oto pokuta szczerą i prawdziwą. Nietylko napra-
wia skutki grzechu, — ale nadto nakazuje środki
zaradcze przeciw grzechom. Nie bez przyczyny Ojco
wie św. poczynają grzech, zwłaszcza nalogowy, jako
niebezpieczną chorobę, przeciw której pokuta ma ob-
myśleć środki zaradcze. Gdy ich używamy, wlewy
w pokucie naszej mamy moralnie pewną rękojmię
szczerzego pojednania się z Bogiem.

W jakimkolwiek człowieku pozostaje usposobieniu
jakiegokolwiek domaje pokusy, w chwili w której
wazy się na grzech, w głębi serca sam daje sobie to
świadectwo: gdybym użył tej ostrożności, tego środ-
ka, nie byłbym grzeszył. Otóż użycie tego środka,
to przejaw najoczywistszy szczerzego nawrócenia się
do Boga, zwłaszcza kiedy się niczego nie pomija,
co może nas utrudzić na drodze sprawiedliwości.
Tak n. p. wiesz, że przeciw twym wciąż ponawianym
upadkom częsta spowiedź jest najdzielniejszym lekar-
stwem; czujesz dobrze, że im więcej ją zaniebujesz
tem pewniej narazasz się na zgubę; — w spowiedzi
znajdziesz broń niezłomną przeciw wszelkim najnara-
czywszym pokusom, a jednak tego środka zaniebdu-
jesz. Czyż więc można sądzić, że pokucie twojej to-
warzyszyla ta szczerłość i dobra wola, która czyni

Wiadomości kościelne.

W niedzielę po niesporach w kaplicy N. Serca Jezusowego zebranie młodzieńców z żywego różańca, a w kościele zebranie członków III. Zakonu.

W środę wigilia z postem do uroczystości Bożego Narodzenia. Ze środę na czwartek w nocy rozpoczęcie się nabożeństwo o godz. 11.15. Rano o godz. 6 Msza św. z niemieckim kazaniem; od godz. 7 co pół godz. cicha Msza św. O godz. 9.30 kazanie dla dzieci; o godz. 10.30 Suma z kazaniem. Składka na Świętopietrze. Po niesporach zebranie panien służących w kościele. W piątek uroczystość św. Szczepana. Nabożeństwo piątkowe z wystawieniem N. Sakramentu jak zwykle o godz. 6.15; piątkowa godzina adoracji odbędzie się w połączeniu z niesporami o godz. 3 popołudniu. Post piątkowy przez uroczystość święta znosi się.

Pokwitowanie. W administracja naszej złożyła p. Pieprzycka 1,— zł na biednych miast.

4) Na lód podwodna „Odpowiedź Treviranusa” złożyły uczennice Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Lesznie zł 50,—.

5) Dyżurni lekarskie. W niedzielę, 21. bm. dyżurni: dla Pow. Kasy Chorych pp. dr. Bystrzyński i dr. Trószynski. Dla Kolei, Kasy Chorych p. dr. Lewandowski. Otwarta będzie Apteka pod Orłem.

6) Dodatkowe pociągi świąteczne. Z powodu zmięzłego ruchu w okresie Świąt Bożego Narodzenia kursują na linii Poznań — Leszno w dniu 24. 12. 30. następujące pociągi nadzwyczajne: Poc. 72b odjazd z Poznania 13.00 przy. Leszno 14.48. Poc. 725 część I. odjazd z Poznania 15.17, przy. Leszno 17.05. Poc. 724 odjazd z Leszna 17.00, przy. Poznań 18.56.

7) Młn zabawa czeka każdego, kto w niedzielę weźmie udział w przedstawieniu gwiazdkowym, urządzanem dla starszych, przez młodych obywateli naszego miasta, a mianowicie przez dzieci z wszystkich ochronek. Siostry Łubietanki dokładają wszelkich starań, aby wszystko wypadło jaknajlepiej. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę o godz. 3-tej popołudniu w sali „Sokoła”, przedstawienie główne w niedzielę o godz. 6.30 wiecz. Wstęp w 50 gr do 2 zł.

8) Życie Fryderyka Chopina. Mało niestety wie się nawet w kołach inteligencji, — jeszcze mniej się mówi o życiu Fryderyka Chopina, ze zrozumiałych przyczyn względów. Jego genialna twórczość każe nam czasami zapominać, że był On człowiekiem, jak każdy z nas, ale takim, co kocha i cierpi za miliony. Jak mały Frycek wielkim się stał Chopinem powinna cała młodzież szkolna Leszna się dowiedzieć, jak kochał, cierpiał, jak tworzył, — powinien posłuchać każdy muzykę miłującą. Opowie nam o tem p. dyr. Ludwik Ramułt w swym odczycie, który wygłoszony zostanie na rzecz „Bratniej Pomocy L. S. M.” w lokalu Szkoły muzycznej, ul. Głogowska 2, dzisiaj o godz. 18.30. Wstęp dla starszych 60 gr, dla młodzieży 20 gr.

9) Przedstawienie szkolne. Z uznaniem przyjąć należy wysiłek uczniów miejskiej szkoły powszechnej, którzy w dniu wczorajszym przedstawiali na scenie Hotelu Polskiego 3 aktowe Jasełka. Młodzi i pierwsi raz występujący w roli amatorów chłopcy, zachowywali się na niej z temperamentem, tak, że pominiawszy trudności techniczne, przedstawienie wyobytelskie naszego miasta wysiłku uczniów nie padło zadowalającą. Inna rzecz, że szersze sfery docenili, zjawiając się na sali w młkiej liczbie. Obecny był na przedstawieniu, poza gronem nauczycielskim, ks. proboszcz Janiewicz. — Przykre wrażenie wywoływało niekulturalne zachowanie się kilku łobuzów, którzy dostawczy się na balkon, wznosili w trakcie gry głośne okrzyki. Trzeba było dopiero interwencji kilku starszych osób, aby się uspokoił.

10) Baczność właściciele domów! Przypominamy wszystkim właścicielom domów, względnie ich zastępcom, że chociażki podczas gołodzi wanny być stale oczyszczoną ze śniegu i lodu szczególnie po śnieży. W czasie gołodzi winien chodnik codziennie do godziny 8-mej rano, oraz każdorazowo po naganiu gołodzi być wysypany piaskiem, popiołem albo żużliem. Wniewy wyroczona uległa karze grzywny 1 to w myśl §§ 17 i 131 rozp. Pana Wojewody z dnia 15. II. 1928 r. Dz. Urzęd. Woj. Poznańskiego nr. 7a. Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

ŚWIECICHOWA.

8a) „Miejsce Pomorza”. W dniu zakończenia „Miejsca Pomorza” odbył się tutaj w lokalu p. Białasowej uroczysty wieczór, poświęcony temu zagadnieniu, zagajony przez p. burmistrza Matyle jako przewodniczącego specjalnego komitetu, który wszystkie szczegóły programu omówił i przygotował. Chór Młodych Polek odśpiewał Hymn Rzeczypospolitej Polskiej „Złamane berła” a p. M. Marta Kozłowska, jedyna z posteru ich grona duchmowa nadzwyczaj umiętnie bardzo długi wiersz Janusza Kaweckiego p. t. „Morze”. Po referacie ks. Wierzeja, który mówił o historii Pomorza i o gospodarce politycznym znaczeniu morza dla każdego państwa, słuchano w podniosłym skupieniu akademia ze Studia Radja Poznańskiego, urządzonej z okazji zakończenia „Miejsca Pomorza”. Pierwotnym projektem komitetu było wyświetlenie przezroczy, których jednak nie można było znikąd uzyskać, mimo usilnych starań. Po odśpiewaniu Hymnu Floty Narodowej „Wolności słodkie pieśń lazu” — przemawiał p. burmistrz o znaczeniu floty polskiej, kiedy posadamy morze polskie. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy „Ojczyzna nie zginie”. Na rzecz budowy floty zebrano 10.000 zł.

Ze sportu.

Zamierzenia Związku gier sportowych.

Związek gier sportowych zamierza na rok przyszły rozegrać mecze koszykówki kobiecej z Szwecją, Czechosłowacją, Francją i Holandją, a w hazienie spotka się z Czechosłowacją. Pol. Związek gier sportowych, przystąpi niebawem do wydania oficjalnych podręczników gier. Poza tem organizować będzie liczne kursy instruktorskie i sędziowskie.



Dla dzieci i dorosłych
KREM NIVEA
niezbędny dla każdego do
pielęgnowania skóry.

Peldek: ul. n. 40 do 2.50 | Tablki: ul. 1.35 i 2.25

Z Poznania.

P) Znamienna interpelacja. Podczas onegdajszego posiedzenia Rady Miejskiej m. Poznania radny p. Libera odczytał list grona obywateli, uskarżających się na niewłaściwe obchodzenie się z nimi przez policję. Otóż w dniu 23 listopada w dniu wyborów do Senatu, grono obywateli chwalszewskich, wśród których znajdował się prezes Tow. Przemysłowego „Sobieski”, wracało z imienia u znajomych. Gromadkę obywateli usiłował sprowokować pewien przechodzień; oni zbywali zaczepkę milczeniem. W pewnym momencie do owych obywateli podeszło kilku policjantów, którzy po krótkiej wymianie słów aresztowali prezes Tow. Przemysłowego „Sobieski” i w niezwykle brutalny sposób zaczęli transportować na komisariat. Aresztowany, inwalida wojenny, cierpiał dokuczliwie. Jeszcze gorzej było na odwachu policyjnym: jeden z policjantów był aresztowanego po twarzy i nogach, a w końcu zabawianiem brutalnego chwytu pod gardło policjant dopomagał sobie do przetransportowania aresztowanego do celi. Interpelant podał numery stróżów bezpieczeństwa, tak oryginalnie pojmujących swe obowiązki. Sprawa ta niezawodnie znajdzie jeszcze swój oddźwięk na jednym z poświęconych zebrań rady miejskiej.

POMORZE

p) Grudziądz. (Sędzia nie uznał rezygnacji z nietykalności poselskiej.) Senat Kulerski, właściciel i wydawca „Gazety Grudziądzkiej” oraz zakładów graficznych w Grudziądzu, zgłosił się u sędziego śledczego, prosząc o przesłuchanie w sprawie karnej, dotyczącej kasy paracelacyjno-osadniczej w Grudziądzu, w związku z którą do sprawy aresztowano szereg osób m. in. naczelnego red. „Gazety Grudziądzkiej”, Romana Wasilewskiego. Sen. Kulerski zadeklarował, iż dobrowolnie rezygnuje z nietykalności poselskiej i prosi o przesłuchanie. Sędzia śledczy oświadczył jednak stanowczo, że bez wydania ze strony Senatu, przesłuchiwać p. Kulerskiego nie może. Gdy jednak sen. Kulerski w dalszym ciągu prosił o zaniechanie formalności, wobec dobrowolnego stawienia się przed sądem, sędzia śledczy ograniczył się do protokółowego spisanie oświadczenia sen. Kulerskiego.

p) Gdynia. (Na gwiazdkę do ojczyzny.) Wśród 250 zgórą pasażerów, przybyłych onegdaj z Ameryki na pokładzie statku „Kościuszko” celem spędzenia świąt Bożego Narodzenia „w starym kraju” znalazła się miss Polonia z za oceanu, najpiękniejsza Polka ze Stanów Zjednoczonych, Adela Kowalska. — Kowalska wybiera się do Warszawy, skąd uda się do Poznania, Krakowa, Zakopanego, Kryńcy i Lwowa. W Polsce zamierza zabawić do lutego roku przyszłego.

ŚLĄSK.

8) Król. Huta. (Aresztowanie niemieckiego komunisty.) W Król. Hucie aresztowano onegdaj posła frakcji komunistycznej na sejm pruski, Tunkela. Do odbywającego się przed jedną z fabryk wiecu robotników wniósł się także Tunkel i począł podburzać przeciw polskiemu władzom bezpieczeństwa i istnieniu ustroju państwa. Z polecenia władz odstawiono komunistę na granicę i oddano w ręce władz niemieckich. Wypadek ten świadczy dobitnie o tem, że komuniści niemieccy nie ograniczają się do prób „uszcześliwiania” swych rodaków, usiłują podjąć aktywną działalność w granicach Polski, do kąd zaczynają kierować swe wysiłki niezależnie od agitatorów ze wschodu.

8) Katowice. (Trudności płatnicze koncernu kopalnictwa Pszczyńskiego.) Według doniesień prasy berlińskiej Pszczyński koncern górniczo-hutniczy, do którego należą zakłady przemysłowe i posiadłości ziemskie po obu stronach Śląska, dotknięty został poważnym kryzysem, gospodarczym, który pociągnął za sobą trudności płatnicze. W pierwszym rzędzie kryzys dotknął Waldenburską fabrykę związków azotowych, której długi wynoszą 20 milionów marek (kapitał zakładowy 8 milionów mk). Dyrekcja tego przedsiębiorstwa wniosła o nadzwyczajne długoterminowe odroczenie płatności. Prasa niemiecka informuje, że straty tego koncernu wynikły z dumpingu drzewnego uprawianego przez Sowietów. Równocześnie donoszą, że również hr. Praschna w Niemodlinie popadł w poważne trudności płatnicze. Banki zgodziły się na odroczenie płatności do 15. lutego 1931 r. Również i w tym wypadku straty powstały z powodu dumpingu siewskiego. Wiadomości o kryzysie tych przedsiębiorstw w kołach gospodarczych Niemiec i Polski wywołała żywe poruszenie.

P) Nieszczęśliwe lądowanie awionetek. Onegdaj na lotnisku w Ławicy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek: W czasie lotu awionetki, pilotowanej przez prezesa akademickiego aeroklubu w Poznaniu kpt. Łyczkiego, okazał się defekt w motorze. Podczas lądowania awionetka uległa rozbięciu, a kpt. Łyczko odniósł ogólne potłuczenia. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

P) Wypadek samochodowy. Przy zbiegu ulicy Grunwaldzkiej, i Bukowskiej zrzucił nagle samochód i zderzył się z tramwajem. Samochód uległ poważnym uszkodzeniom, jadący zaś jako pasażer mistrz malarstwa Ignacy Wrembel doznał szereg poważnych obrażeń i wstrząsu wewnętrznego.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 19. 12. „Verbum nobile”. i „Flis”. 20. 12. „Fiolek z Montmartu” — premjera. 21. 12. wiecz. „Fiolek z Montmartu”. — Teatr Polski: 19. 12. „Oleto” — premjera. 20. 12. „Oleto”. 21. 12. o godz. 3 popoł. „Dziadziok Piernik i babcia Bakała”. (Ceny zmniejszone). 21. 12. „Oleto”. — Teatr Nowy: 19. 12. „Gdy kawaler zostaje papą”. 20. 12. „Gdy kawaler zostaje papą”.

8) Katowice. (Zamiar zniesienia województwa śląskiego.) „Śląska Gazeta Ludowa” w nr. 11. umieszcza wstępny artykuł, w którym opisuje zamiar wojewody Grawyńskiego o zniesieniu autonomii Śląska i zniesieniu województwa śląskiego. Według tego zamiaru Sejm śląski stałby się zwyczajnym sejmikiem powiatowym, a do województwa śląskiego byłyby włączone: Zagłębie Dąbrowskie oraz powiaty Oświęcim, Biała i Żywiec. Siedziba województwa byłaby Kraków. W końcu gazeta zaznacza, że trudno jednak będzie zlikwidować województwo śląskie bez woli społeczeństwa i że dużo jeszcze wody upłyło, zanim nastąpiła likwidacja.

8) Katowice. (Wstrząsy podziemne na Górnym Śląsku.) Dnia 17 bm. w godzinach rannych w Popielowie, pow. rybnicki dał się odczuć silny wstrząs podziemny, trwający około 10 sekund. Wstrząs powtórzył się w godzinach popołudniowych, wskutek czego dwa budynki uległy uszkodzeniu. Wstrząsy wywołaty wśród miejscowej ludności wielką panikę. Ofiar w ludziach nie było.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Będzin. (Śmierć przez zamknięcie.) Znalezione w Będzinie nad rzeką Czarną Przemśa zwłoki 23-letniego Mieczysława Pucka, urzędnika magistratu będzińskiego. Wezwany lekarz stwierdził, że śmierć Pucka nastąpiła wskutek zmnarzenia po nadmiernym użyciu alkoholu.

bk) Łódź. (Fabryki stanęły.) W Łodzi szereg fabryk zamknięto od 18 bm. na 3 tygodnie jako reakcją na okres świąteczny. Chodzi o pozbicie się zapasów towarów włókienniczych, jakie nagromadziły się z powodu złego stanu koniunktury rynkowej. Umiędownienie fabryk pozbawia pracy 15 tys. robotników.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (12 tysięcy chorych.) Epidemia grypy w Wilnie rozszerza się. Według danych z ostatnich paru dni, liczba chorych wzrosła do 12000. (P. A. T.)

kw) Wilno. (Zagadkowa butelka.) Na Niemnie w rejonie Druskiennik wyłowili rybacy butelkę, w której znalaziono kartkę następującej treści: „Jestem w rękach Bruckiego i Jachimki Czarnego. Wiozmie do Smukli w Grzymielowie. Ratujcie”. Podpisane Rodziewiczówna”. Rybacy oddali kartkę policji śledczej, która podejrzewa, iż Rodziewiczówna wdała w ręce handlarzy żywym towarem.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) Ilu uczniów i szkół mamy w Polsce? Według ostatnich danych statystycznych na terenie Polski znajduje się 26 575 szkół początkowych, 778 średnich i 20 szkół wyższych. W szkołach początkowych naukę pobiera 3 496 934 uczniów, w szkołach średnich 204 693, a do szkół wyższych uczęszcza 43 249 studentów.

Ciągnięcie loterii.

W drugim dniu ciągnięcia 2-giej klasy 22 P. P. L. K. główne wygrane padły na numery nast.:
100.000 zł — nr. 190 899,
2.000 zł — nr. 160 045,
1.000 zł — nr. 78.910 i 171.956.

Program „Radja Poznańskiego”

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. — gimnastyka poranna. 7.15 Gazeta poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Komunikaty PAT. — notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp. roln. 17.25 Odczyt. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 18.45 Koncert muzyki lotewskiej i polskiej. 19.30 Dodatek do gazety porannej. „Zagadnienia społeczno-wychowawcze”. 19.45 „Z socjologii humoru”. 20.00 „W cieniu Olimpu”. 20.15 Nadprogram z ilustr. muz. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu. — komunikaty PAT'a, sport i polic. 22.15 Gawęda reporterska. 22.30 Muzyka.

Program „Radja Warszawskiego”

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przerwa. 15.50 Odczyt. 16.15 „Kącik artystyczny L. S. G.”. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów. 17.15 „Z krainy czarnych diamentów”. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych. do swych członków i ogółu rolników. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki”. 20.15 „Rząd a Dyktator (1830)”. 20.30 Muzyka lekka. 22.00 Feljton p. t. „Niemka, Francuska, Polka”. 22.15 Koncert kantora murzyńskiego Towie Hakkohen la rue. 23.00 Muzyka taneczna.

Dolar amerykański	8,8675-8575
Funt angielski	43,165
Frank francuski	100 34,905
„szwajcarski	100 172,42
Marka niemiecka	100 211,95
Gulden holenderski	100 172,57

Z Warszawy.

W) Ku czci Amerykanina — uczestnika powstania listopadowego. W dniu 21 bm. o godz. 12-ej odbędzie się w sali honorowej Centrum Wyszkoła Sanitarnego (b. zam. ks. Mazowieckich) uroczyste odsłonięcie tablicy ku uczczeniu pamięci lekarza amerykańskiego dr. Pawła Fitzsimmons Eve, który brał czynny udział w powstaniu listopadowym. Dr. Eve, powodowany uczuciem wdzięczności dla Polski za udział Pułaskiego w wojnie amerykańskiej o niepodległość, przybył w roku 1831 do Warszawy, aby wziąć czynny udział w walkach o wyzwolenie Polski. Uczestniczył on w powstaniu, jako lekarz, pełniąc swe obowiązki z wielkim poświęceniem. Nie opuścił do końca wojska polskiego, przekroczył z nim granicę i internowany został przez Niemców w obozie pod Wieruszem. Za zasługi dla Polski nagrodzony został w dniu 4. 11. 1831 r. złotym krzyżem Virtuti Militari.

W) Entuzjastyczne przyjęcie Kiepur. Wtorkowy koncert Kiepur w Filharmonii przeszedł pod znakiem niesłychanego entuzjazmu. Kiepora, który śpie-

wał przeważnie polski repertuar (Moniuszko, Gali, Nowowiejski i Marcewski). — był zasypyany kwiatami. Sala huczała od oklasków. Publiczność dosłownie nie chciała puścić artysty z estrady: 6-krotnie śpiewał Kiepora nad program Odkrytkom „Niech żyje polski Caruso, król tenorów”, nie było końca. Kiepora przemówił do publiczności, wyrażając zadowolenie, że jej się podoba i zapewnienie, że fakt ten będzie mu pozapewnieniem w nowej wędrowce po świecie. P. Prezydent Rplitej obecny był do końca na koncercie i gorąco manifestował swe zadowolenie. Po koncercie publiczność na ramionach zniosła Kiepurę ze schodów Filharmonii aż do samochodu, oczekującego przed gmachem.

W) Wielka katastrofa autobusowa. Dnia 17. bm. autobus, zajeżdżający z miasta Wolkowskiego na dworzec kolejowy, wjechał na tor przy otwartym szlabanie w tej chwili, kiedy zajeżdżał na stację pociąg. Maszyna wpadła na autobus i rozbiła go doszczętnie. 8 osób zostało ciężko poranionych, 9 rzez. Szofer ocalał.

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań dnia 18. 12. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, paritet Poznań, ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto	18,00—18,50
Uspokobienie spokojne	22,50—24,00
Pszemica	20,00—21,50
Uspokobienie spokojne	25,00—27,00
Jęczmień perławowy	19,25—20,50
Uspokobienie spokojne	30,75
Owies	
Waga zbitna 65 % w. w. wot.	

Waga szenna 65% w. w. wot.	42,75—45,75
Uspokobienie spokojne	
Otręby zbitne	11,25—12,25
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Oroch Victoria	27,00—32,00
Ziemniak jadalny	2,00—2,30
Ogólne uspokobienie spokojne	

Koniec działy redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szaf.

Czcionkami

Drukarni Leszczyńskiej Sp. z odp. ogr. w Lesznie.

SKRADZIONO

dnia 16 b. m. dowód osobisty, wystawiony przez Magistrat m. Lesna, zaświadczenia wojskowe inne świadectwa, na nazwisko Józef Antoszek, Leszno, Aleje Krasniewskiego 8. Skradziony dowód osobisty niniejszymu eważnia się.

Pokój

umebl. z umebl. i bez elektr. oświetl., natychmiast lub od 1. 1. 1931 do wynajęcia. Gdzie? wskaze eksp. „Głosu”

KINOTEATR „IMPERIAL“ (HOTEL POLSKI) — LESZNO

Film niemy! Od piątku, 19 do niedzieli 21 bm. włącznie Film niemy! Film niemy! arcyśmieszna 10 aktowa komedia pod tytułem:

Księżniczka Jazzbandu

W roli głównej — **Anni Ondra** oraz **Zygfryd Arno**

Nadto świetny dodatek dźwiękowy. Wielki KONCERT ARTYSTYCZNY. Początek o godz. 7 i 9, w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9. Ceny miejsc znizone od 70 gr do 2.— zł

BILETY WIZYTOWE

złotow. podatek gwizdowy w różnych deseniach i wielkościach polca

DRUKARNIA LESZCZYŃSKA

Sp. z o.o. LESZNO, Wolności 21. Tel. 61 i 64.



Zamówienia na karpie przyjmij

St. Matyszczyk, Leszno

Rynek, pod filarami.

KONIE

na biegunach

polca w wielkim wborze po cenach fabrycznych

W. TOMSZA, Leszno

Rynek nr. 15.

E. Schaepe

LESZNO

Wolności 2. Telefon 316.

Farbiarnia

i chemiczna pralnia.

Bank Ludowy

w Rawiczu

placi najwyższe odsetki od wkładów.

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej

w Lesznie.

Jutro w sobotę, od godz. 9.

rano sprzedaż mięsa wolowego

mniej wartościowego.

Pokój

skromnie umebl. z osobnym

wejściem, natychmiast lub od

1. 1. 1931 roku, do wynajęcia.

Leszno, Osiecka 11, l. p.

Okazyjnie sprzedam:

zupnie nowe dwie jedwabne

suknie balowe i 1 wieczorową

na osobę średniego wzrostu

Kto? wskaze eksp. „Głosu”

Każda matka dbająca o zdrowie swoich dzieci powinna kupować mleko tylko z Rolniczej Mleczarni

MALEKO FILTROWANE I NIEFILTROWANE

MALEKO FILTROWANE / PRZEBRAWANE / MALEKO NIEFILTROWANE ZAWIERA W ROLNICZEJ MLECZARNI MILIONY BAKTERII CHOROBOBOWOZBODZAJĄCZKICH, MIĘDZY INNYMI ZAWIERA MOŻE NIEZAWIERA ŻADNYCH BAKTERII BAKTERIE ZARAZLIWE CHOROBOBOWOZBUDZAJĄCZKIE

Nowy skład maki w Lesznie

Leszczyńskich 27 ST. KAROLCZAK Leszczyńskich 27

Na gwiazdkę polecam makę

najlepszego gatunku na pierzywo świąteczne. — Ospa i śrut stale na składzie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, 22 b. m. o godz. 10-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającym

1 autobus

Zbiórka kupujących u spedytora p. Wenskigo, ul. Wolności.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, 22. bm. o godzinie 11-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

całkowite urządzenie skladowe

i 1 pierścione złoty.

Zbiórka kupujących w Lesznie przy ul. Leszczyńskich 41

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, 22 b. m. o godz. 12-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 młocarnię

Zbiórka kupujących u spedytora p. Wenskigo, ul. Wolności.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Przedpłata: Na poczet wraz z tygod. „Przegląd Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatków powieściowym i dodatkami listownymi z ednosc. do domu przez listowego w górnym z opłatami pocztowymi wysłaniem kwartalnie 7,00 zł, miesięcznie 2,36 zł, w ekspedycji agenturach miesięcznie 2,00 zł, z ednosciami do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy. **Ogłoszenia:** Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziele redakcyjnym 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstotliwym odtwarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 20736. Skrytka poczt. 22. W razie przesłanki w zakładzie, spowodowanych wyższą ceną, strajków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a subskrybenci nie mają prawa do odeszkodowania

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Polowinski i syn, ul. Paderewskiego, Bojanowo: Adamczewski, Dworcowy, Smigiel: P. Sierant, Siemkiewicz 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Poznań: Stefaniński, Kiełmiński, Krolski: A. Wleklinski, Wolany: A. Smoczyński, Kocieleśka nr. 1. Miejska Górka: Walenty Syzka, Rynek. Sarnow: Wedlik, fryzjer Jutroski: J. Ostrowski, Rynek nr. 3. Złazyski: M. Calik, ul. Marcewskiego 6. Wilejów: J. Wojciech. Pogorzala: K. drogeria, Rynek. Wlechlowski: Duda, ska nr. 6. Rawicz: R. Kowalski, Wrony: Delazyński, Zaborski: Siedzi, piekarnia Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski, Wrony: Delazyński, Zaborski: Siedzi, Rynek: M. Polka, Rynek. Wlechlowski: Wojtkowski, piekarnia. Krynów: Bat, Filatczyk, Rynek. Osieczka: Szawelski, ulica Leszczyńska. Buków: Górn, Szymanski, piekarnia

WINA i SZAMPANY

krajowe i zagraniczne, LIKIERY, KONIAKI, WÓDKI i SPIRITUSY MONOPOLOWY dla celów domowych i leczniczych, polca po cenach najniższych

A. Thomas i Ska, Leszno

ul. Bracka 14. Telefon nr. 217.

Okazyjne kupno!

Wózek dla lalki na gumach, jak nowy, lalka, różne zabawki, stare biurko, waga z marmurową płytą, rower męski i garbitur koszykowy oraz kilka par rogów. Zgł: St. Wileński, Leszno, Wolności 26, l. ptr.

SZORY WYJAZDOWE

mało używane i czarny powóz, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia: Leszno, ul. Zielona nr. 4, l. p. lewo.

Reklama jest dźwięgnia handlu!